

# DROGA KRZYŻOWA MIŁOŚCI JEZUSA CHRYSYTA

## **Wprowadzenie**

Stajemy u początku Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa, naszego Pana

i Zbawiciela świata. Chcemy włączyć się duchowo w cierpienia Baranka Bożego i wgłębiać się w tajemnicę Jego miłości do każdego człowieka. Towarzyszy nam Niepokalana Matka pełna boleści, wiary i miłości. Z Nią podążajmy za Chrystusem i od Niej uczmy się miłości w posłuszeństwie Bogu, czystości serca, wierności powołaniu i udziału w odkupieniu.

## **Stacja I. Pan Jezus skazany na śmierć**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

### **Miłość potępiona przez ludzi.**

Jezus Chrystus, Król Miłości, Dawca nowego przykazania miłości, staje przed sądem bezbożnych, fałszywych i pełnych nienawiści ludzi. Ci zaś już postanowili, że będzie skazany na śmierć. Miłość i dobroć Zbawiciela wzbudza agresję, złość i wrogość. Stanowi zagrożenie dla dzierżących władzę, których troską nie jest Bóg ani dobro czy rozwój narodu, ale własna korzyść, dobrobyt, wpływy i wszelkie przywileje. Miłość i Ewangelia są dla nich śmiertelnym zagrożeniem – musi więc zostać potępiona i skazana na śmierć. „Miłość nie jest kochana” – bolał św. Franciszek z Asyżu.

„Przyszedł czas, że Bóg stał się człowiekiem, by usunąć ogromną przepaść spowodowaną grzechem. Przyszedł jako Zbawiciel, jako Odkupiciel” – naucza św. Maksymilian.

Panie Jezu, który z miłości stałeś się człowiekiem i przyjąłeś na siebie wszystkie nasze grzechy, nie pozwól mi na osądzanie jakiegokolwiek miłości i jakiegokolwiek człowieka, bo Ty każdego z nas umiłowalesz.

**Módlmy się: Wszchemogący Boże uprzedzaj swoim natchnieniem nasze czyny i wspieraj je swoją łaską, † aby każde nasze działanie od Ciebie brało początek \* i w Tobie znajdowało dopełnienie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

## **Stacja II. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

### **Miłość nie cofa się przed ofiarą.**

Ludzie przygotowali Chrystusowi krzyż. Ich krzyż. Z ich grzechów. Ze zdrad miłości. Chrystus przyjmuje go, aby przywrócić miłość, aby Bóg na nowo był Ojcem, a człowiek odzyskał prawo do ojcowskiej miłości Boga.

Odtąd Chrystus i krzyż będą nierozłączni. Na całym świecie krzyż stanie się znakiem miłości. Wielka to miłość, skoro nie cofnęła się przed taką ofiarą. Oprawcy nawet nie przypuszczają, że Chrystus z krzyżem na ramionach dźwiga cały ciężar nienawiści i ją ukrzyżuje, aby została tylko miłość. Ona jest silniejsza niż krzyż, który ją oczyszcza i udoskonala.

„Dzieło odkupienia zależy bezpośrednio od drugiej Osoby Bożej, Jezusa Chrystusa, który przez krew swoją pojednał nas z Ojcem i zadośćuczynił Mu za grzech Adama, a tak wysłużył nam łaskę uświęcającą, jak i różne łaski uczynkowe oraz prawo wejścia do nieba” – twierdzi o. Kolbe.

Panie, pomóż mi być człowiekiem miłości nie cofającej się przed krzyżem. Pragnę go nieść idąc Twoimi śladami i uczyć się żyć Twoją miłością.

**Módlmy się: Wszechmogący wieczny Boże wejrzyj łaskawie na naszą słabość w walce z mocami ciemności \* i wyciągnij w naszej obronie swoją potężną prawicę. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

## **Stacja III. Pan Jezus upada pod krzyżem**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

### **Trud miłości.**

Wielki ciężar powala Chrystusa na ziemię. Jest to ciężar ludzkiej nienawiści i zła, które rzuciły się w agonii konania na Tego, który ma je pokonać na Golgocie. Może tam nie dojdzie. Trzeba, żeby nie doszedł – pewnie nie zdawał sobie sprawy z ciężaru ludzkich win, za które podjął się zadośćuczynić swoją męką i ofiarą miłości. A jednak powstaje. Miłość znajduje siły. Jest silniejsza niż krzyż. To jej

pierwsze zwycięstwo w walce z nienawiścią. Chrystus powstał, a tym powstaniem przywrócił nadzieję na zwycięstwo każdej ludzkiej miłości – także tej odrzuconej, zdeptanej, poniżonej, splugawionej, obciążonej krzyżem osoby kochanej. Zbawiciel pójdzie dalej, a za Nim ci, którzy uwierzyli w moc Jego miłości i razem z Nim powsta-  
li do nowego życia. Poprowadzi ich szlakiem krzyża, aby nikt nie miał wątpliwości, o jaką miłość chodzi.

„Widzimy, że królestwo tego świata polega na przemocy. Trudno znaleźć królestwo ziemskie, które by polegało na miłości. Królestwo Jezusowe jest o wiele głębsze – polega na miłości, sięga do duszy, do woli. Z tego powodu nie jest to królestwo, które by uciskało. Pan Jezus pociąga dusze do siebie miłością. Jest Królem królów, od Niego zależy los wszystkich dusz” – przypomina św. Maksymilian.

Panie przygnieciony ciężarem odkupieńczej miłości, wzmocnij me siły i nadzieję w prawdę, że miłość wszystko przetrzyma i ona pozostanie, gdy wszystko inne przeminie.

**Módlmy się: Wszechmogący wieczny Boże uzdrów nasze dusze i ciała, † abyśmy mogli radować się owocami łaski, \* która zbawia całego człowieka. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

#### **Stacja IV. Pan Jezus spotyka Matkę swoją**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość niepokalana.**

Niezwykłe spotkanie dwóch niezwykłych Miłości: Syna Bożego i Niepokalanej. Na Drodze Krzyżowej spotyka się cała miłość Boża z całą miłością stworzenia. Łączy je krzyż Chrystusa i przebija mieczem boleści Serce Maryi. Miłość Niepokalanej wpisuje się w tajemnicę krzyża i miłości Chrystusowej. Maryja wiernie towarzyszy Synowi, choć Ten nie ulży boleści matczynego Serca. Wie, że Ona z miłości do Syna i do synów ludzkich, chciałaby przejąć na siebie krzyż i jego okropność. Spojrzenia i milczące zjednoczenie najczystszych serc budzi jeszcze większy ból i jeszcze większą miłość. Czy ktoś to dostrzega? Czy pragnie wejść w misterium miłości Chrystusa i Niepokalanej Maryi?

„Maryja porodziła Boga-Człowieka. To godność nieskończona, którą przewyższa wszystkie stworzenia w niebie i na ziemi. Ze względu na to macierzyństwo Maryja ma pełnię łask, obdarzona jest wszystkimi przywilejami, bierze czynny udział w dziele Odkupienia, a w konsekwencji rozdaje wszystkie łaski, stając się dla wszystkich Pośredniczką” – mówi św. Maksymilian Kolbe.

Panie Jezu, Synu Bolesnej Matki, oczyść me serce, oczyść me oczy, oczyść duszę, abym kochał Cię czystym sercem jak Niepokalana. I z Jej pomocą był wierny miłości, którą mnie darzysz. Ona doprowadzi mnie do Twojego i mojego Ojca – Boga, który jest Miłością.

**Módlmy się: Boże, wiekuisty Ojcze, zwróć ku sobie nasze serca, † abyśmy szukając tego, co jedynie jest konieczne i pełniąc uczynki miłości, \* oddawali Tobie należną chwałę. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

### **Stacja V. Szymon przymuszony do dźwignia krzyża**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Nierozpoznana Miłość.**

Gdybym to ja tam był – myśli niejednen z nas... Szymon z Cyreny choć przymuszony, to został wybrany, by spotkać się z Miłością. Lecz czy ją rozpozna? Czy dowodem miłości jest obsypywanie złotem, brylantami lub przepychem tego świata? Albo składanie wzniosłych obietnic – nawet publicznie i pod przysięgą? Oto prawdziwa Miłość: ona niesie krzyż – Szymona i każdego z nas, nie wyłączając tych, którzy biczami poganiają Zbawiciela. Miłość zatrzymała się przy Szymonie wracającym z pola do swego domu, proponując mu krzyż. Dlaczego akurat w tej chwili tu się znalazłem – myślał. Dlaczego ja? „Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” – zrozumie to potem. Teraz trzeba wziąć krzyż – na chwilę, tylko kawałek. Dziwny ten krzyż. I dziwny Skazaniec. Kim On jest? Zrozumiesz to potem, Szymonie. Twój synowie będą głosicielami Ewangelii o Tym, któremu pomagasz. I będą świadkami Jego miłości.

„Czyż Pan Bóg nie wie o wszystkim? Czyż nie jest wszechmocny? Czyż w Jego rękach nie są wszystkie prawa natury i nawet

wszystkie serca ludzkie? Czyż cośkolwiek może się stać we wszechświecie, jeżeli On na to nie zezwoli?... A jeżeli zezwala, czy może zezwolić na coś, co nie byłoby dla naszego dobra, dla większego dobra, jak największego dobra?” – pyta o Maksymilian.

Panie szukający współczucia i pomocy, przemień moje serce, abym nikomu nie odmawiał miłości. Naucz mnie dostrzegać i zarażać brakom oraz niedostatkom moich bliźnich: znajomych i obcych. W nich pragnę pomagać Ci w dźwiganium krzyża miłości.

**Módlmy się: Boże, Ty dla zdrowia duszy poleciałeś nam opanować ciało, † pomóż nam swoją łaską, abyśmy powstrzymywali się od grzechów \* i odpowiedzieli w ten sposób na wymagania Twojej miłości. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

### **Stacja VI. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość odważna.**

To niespotykane. Jakaś niewiasta chustą ociera twarz Skazańca. Zdziwieni żołdacy i widzowie na chwilę milkną wobec jej odwagi i prostoty gestu. Ale ona już znikła w tłumie. Ktoś tylko przez moment zobaczył inne oblicze Skazańca. Zupełnie inne, choć obite, poranione, zbroszone krwią wymieszaną z błotem. I ten błysk Jego oczu... Jakaś niezwykła moc była w tym spojrzeniu. To było pytanie: Czy zdobyłbyś się na jakikolwiek gest miłości, a nawet tylko ulgi w cierpieniu Skazanego? Chyba nie... Ona, ta nieznana niewiasta, prawdziwie kochała. Takim kobiecym sercem. Wrażliwym na cierpienie. Dostrzegającym to, czego oczy nie widzą.

Każda miłość, jeśli jest prawdziwa, jest odważna. Nie lęka się ludzkich języków, ani nawet batów. Takiej miłości godzien jest Bóg. Takiej miłości pragnie. I taką daje każdemu człowiekowi.

„Widzimy jak różnymi drogami postępowali święci... To jedno było im wszystkim wspólne, że zawsze podporządkowywali się łasce – tej łasce, która częstokroć dźwigała ich z długoletniej ośpałości lub nawet grzechowej niewoli. Stąd wszyscy oni żyli nadprzyrodzonym życiem. Jedynym celem ich był Bóg i święta miłość Jego. Albowiem «Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim

dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru»” – mówi św. Maksymilian.

Panie, wrażliwy na najmniejszy gest miłości, daj mi zrozumienie, że wielka miłość składa się z maleńkich uczynków wobec bliźnich potrzebujących pomocy, a zwłaszcza wzgardzonych i potępianych przez ludzi.

**Módlmy się: Wszchemogący Boże, zachowaj w Twoich wier-  
nych gotowość do pełnienia dobrych uczynków, † udziel im do-  
czesnej pomocy \* i doprowadź do życia wiecznego. Przez Chry-  
stusa Pana naszego. Amen.**

### **Stacja VII. Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość wytrwała.**

Popychany i poganiany jak Baranek Ofiarny, Chrystus upada pod krzyżem. Ale i wtedy nie ma dlań litości. Wściekli wykonawcy Piłatowego wyroku szarpiają Go i biją pięściami. Błuznierstwa i krzyki wzmagają agresję i zagrzewają do jeszcze większej wściekłości, chociaż ta już osiągnęła poziom piekła. Upadły pod krzyżem Chrystus nie znajduje litości, nawet cienia współczucia czy pomocy. Miłość Zbawiciela jeszcze raz chce być pokonana, stłamszona. Z trudem podnosi się na nogi obarczony krzyżem. On wie, że dzieło miłości jeszcze niedokończone. Przynagła Go miłość do Ojca – by Go przeprosić za nienawiść dzieci – i miłość do człowieka – wciąż przyniatanego grzechami i leżącego pod stopami Lucyfera. Chrystus powstaje, choć wie, że zmierza na miejsce ukrzyżowania. Ale to właśnie tam wiedzie Go miłość.

„Musi być pewna trudność i ciężkość w dążeniu do celu, a zwłaszcza gdy chodzi o najważniejszy cel, cel ostateczny.

Pan Jezus wyraźnie uczył: «Jarzmo Moje jest słodkie, a brzemię Moje jest lekkie», zachęcając dusze bojaźliwe do wzięcia na siebie jarzma i brzemienia Jego religii” – wyjaśnia św. Maksymilian.

Panie Jezu, rozumiejący moją słabość i trud życia w Twojej miłości, dopomóż proszę, by nie zabrakło mi wiary i ufności, że Ty zawsze jesteś ze mną i pomagasz podnieść się z każdego upadku.

**Módlmy się: Wszehmogący Boże, otaczaj swój Kościół nieustanną opieką, † a ponieważ bez Ciebie śmiertelny człowiek upada, \* niech Twoja łaska powstrzymuje go od zła i kieruje ku zbawieniu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

### **Stacja VIII. Pan Jezus upomina płaczące niewiasty**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość współczująca.**

Poruszone serca kobiet nie wytrzymały bólu współczucia i litości.

Z oczu płyną łzy, gdy widzą nieludzkie tortury zadawane Skazańcowi. Serca matek, wrażliwsze od innych, wyczuwają jakąś niesprawiedliwość. Porusza ich to, że u niosącego krzyż nie dostrzegają nienawiści, lecz pokorę i milczącą uległość. Zaskakują i zastanawiają je Jego słowa: „Nie płaczcie nade Mną, ale nad sobą i synami waszymi...” I delikatnie przyrównuje je do uschłych drzew skazanych na wymarcie. Już nie wiedzą kto komu współczuje i kto kogo umacnia. Wiedzą jedno: ten Skazany zna prawdę o nich i to taką, o której same nie chcą wiedzieć. Wkrótce dowiedzą się, że On umarł za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz za grzechy całego świata. I tego, że On umarł nie doczekawszy się ludzkiej miłości.

„Od Pana Boga w każdej chwili otrzymujemy wszystko w porządku przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Wypada, żebyśmy to wszystko dali Panu Bogu, żeby nie było w nas żadnego «ale». Zapora jest każde zastrzeżenie i przywiązanie do czegokolwiek i do kogokolwiek” – przypomina św. Maksymilian.

Panie Jezu, Ty przyjąłeś współczucie niewiast i wskazałeś im powody Twojej męki, spraw, abym nigdy nie obrażał Cię grzechami, lecz żyjąc nieustannie w łasce uświęcającej przyczyniał się do niszczenia zła w świecie, a ten sposób zaprowadzania Twego Królestwa w duszach ludzkich.

**Módlmy się: Boże, źródło wszelkiego miłosierdzia i dobroci, Ty nam wskazałeś jako lekarstwo na grzechy post, modlitwę i jałmużną, † przyjmij nasze pokorne przyznanie się do przewinień, które obciążają nasze sumienia \* i podźwignij nas w swoim miłosierdziu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

## **Stacja IX. Trzeci upadek Chrystusa pod krzyżem**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

### **Miłość niepokonana.**

U szczytu Golgoty, jakby powalony widokiem Miejsca Czaszki, Zbawiciel upada pod krzyżem. Wyczerpały się siły fizyczne. Pozostała tylko wola – pragnienie dokonania dzieła zleconego przez Ojca. Pozostała tylko miłość, za którą Chrystus zapłaci własną krwią na krzyżu. Pozostało tylko Jego Serce, które nie przestanie kochać swoich zabójców. Ono zmusza do dźwignięcia się spod krzyża. Tym czynem Chrystus podnosi ludzi zmiażdżonych cierpieniem i ciężarem grzechów. Obnaża bezsilność knoń i nienawiści wobec planów miłości Boga. Niemożliwe staje się możliwe. Miłości nie da się pokonać. Miłość Chrystusa nie zna przegranej! Ona zawsze zwycięża! Ona zawsze podnosi człowieka, nawet z największego upadku. Chrystus nigdy nie rezygnuje z miłości i nie pozwala na to swoim naśladowcom. Miłość jest niepokonana.

„Gdybyśmy znali dobrze naszą nędzę, to byśmy się bynajmniej nie dziwili upadkom, ale raczej dziwilibyśmy się i dziękowali po upadku, żeśmy głębiej i częściej jeszcze nie upadli. Nie ma bowiem tak strasznego grzechu, który by nam nie zagrażał, gdyby nas łaska Boża, czyli miłosierna ręka Niepokalanej, nie podtrzymywała” – wyznaje św. Maksymilian.

Panie Jezu, dla Ciebie nie ma rzeczy niemożliwych i nigdy nie gardzisz nędzą człowieka, strzeż mej duszy i ciała od upadków i nie pozostawiaj mnie samemu sobie.

**Módlmy się: Miłosierny Boże, oczyść swój lud od wszelkiej zmayı grzechu † i nie pozwól, aby lgnął do fałszywych radości, \* lecz doprowadź go do prawdziwego szczęścia. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

## **Stacja X: Chrystus z szat obnażony**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

### **Miłość nieskalana.**

Chrystus dotarł już na miejsce swojej śmierci. Bezlitośnie zdarto z Niego szaty okrywające zmaltretowane ciało. Odnowiły się rany. Krew sączyła się strugami na ziemię. Człowiek obnażył Boga. I oto

stanął przed Ojcem i Jego aniołami „najpiękniejszy spośród synów ludzkich”. Piękność Jego to nie szaty, których został pozbawiony, i nie makijaż, bo on był z krwi i ran, ale płonąca w Sercu miłość.

Miłość nie potrzebuje ozdobnych szat. Zwłaszcza wtedy, gdy staje się całopalną ofiarą. Ona przywiodła Chrystusa na Golgotę i przygotowała jak Baranka Paschalnego dla ocalenia narodu. Gotowa jest już Ofiara miłości: Baranek bez najmniejszej skazy. „On grzechu nie popełnił i nie znaleziono kłamstwa w Jego ustach”. Któż jednak rozpozna w pozbawionym godności ludzkiej i Boskiej, Ofiarę zbawienną dla nas. Kto zdecyduje się na tak wielką miłość, zdolną oddać wszystko byleby ją ocalić?

„Bóg postanowił zlitować się nad upadłą ludzkością i aby zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości Bożej wobec grzechów ludzi, posłał na świat swojego Jednorodzonego Syna. I dzieje się rzecz niepojęta. Bóg zniża się do stworzenia, staje się człowiekiem, by go odkupić i nauczyć pokory, cichości, posłuszeństwa, prawdy” – wyznaje św. Maksymilian.

Panie Jezu, chcę przy tej stacji przeprosić Cię za wszystkie moje grzechy, którymi obnażałem bliźnich z ich godności. Wspomóż mnie swoją łaską, bym pielęgnował w sobie godność umiłowanego dziecka Bożego.

**Módlmy się: Boże, Ty nagradzasz sprawiedliwych, a pokutującym grzesznikom udzielasz przebaczenia, † wysłuchaj nasze pokorne prośby \* i udziel nam odpuszczenia grzechów, które wyznajemy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

### **Stacja XI. Pan Jezus przybity do krzyża**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość przebacząca.**

Oprawcy nie tracą czasu. Sprawnie rzucają Zbawiciela na drzewo krzyża. Rozciągają ręce rozrywając stawy. Krzyż staje się tronem dla Króla żydowskiego. Gwoździe, młotki i stukot dopełniają dzieła. Niezmierny ból przeszywa dłonie i stopy. Lecz nie ma odwrotu. Można tylko krzyczeć i przeklinać. Ma do tego prawo! „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią!” i Kogo krzyżują. „Gdyby wie-

dzieli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały”. Miłość Chrystusa nawet wtedy nie traci swego oblicza – Pan chwały wstawia się za nami, którzy przybijamy Go naszymi grzechami jeszcze boleśniej niż gwoździami. Miłość Chrystusa wszystko przebacza, aby człowiek się opamiętał i rozpoznał ją w niezgłęzionym Miłosierdziu Bożym.

„Miłości więc, miłości bez granic, ku najlepszemu naszemu Ojcu, która to miłość przez posłuszeństwo się okazuje i ćwiczy. Najpiękniejszą i najprawdziwszą księgą, gdzie można bez końca zgłębiać tę miłość, aby ją naśladować, jest Ukrzyżowany” – naucza św. Maksymilian.

Panie Jezu, przybijany do krzyża przez ludzkie grzechy, Twoja miłość przebacząca każe mi przebaczać moim winowajcom. Proszę Cię więc o łaskę, abym przebacząc bliźnim zasłużył na Twoje miłosierdzie.

**Módlmy się: Miłosierny Boże, niech męka Twojego Syna oczyści nas i uwolni od wszelkich grzechów, jakie obciążają nasze sumienia, \* abyśmy mogli radować się pełnią Twojej łaski. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

## **Stacja XII. Pan Jezus umiera na krzyżu**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

### **Miłość oddająca życie.**

„Chrystus oddał życie za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami”. Oto wielkość Bożej miłości! Konający Zbawca ogarnie sercem wszystkie ludy i narody. Umiera za tych, którzy będą Go czcić i kochać, ale także za tych, którzy dalej będą Go prześladować i uśmiercać, zwalczając Jego Kościół. Składa ofiarę za wszystkich. Wszystkich pragnie pociągać więzami miłości, pozwalając na otwarcie jej niewyczerpalnego źródła – Najświętszego Serca. Już oddał wszystko: Ciało i Krew w Wieczerniku, szaty i godność na Golgotie.

„I cóż dać jeszcze mogłeś, o Boże, oddając mi już siebie samego na własność?... Serce Twe miłością ku mnie płomienne podyktowało Ci dar jeden jeszcze: tak, jeszcze jeden dar!...

Ty nam dziećmi stać się przykazałeś, jeżeli chcemy wejść do Królestwa niebieskiego. A wiesz, że dziecku potrzeba matki: sam

ustanowiłeś takie prawo miłości. Dobroć i miłosierdzie Twoje stwarza nam więc Matkę – uosobienie Twej dobroci i Twej miłości bezgranicznej – i pod Krzyżem na Golgocie nam Ją i Jej nas oddaje... I postanawiasz, o miłujący nas Boże, by Ona wszystkich łask Twoich Szafarką wszechwładną i Pośredniczką była – Jej niczego nie odmówisz, jako i Ona również nic nikomu odmówić niezdolna... Więc teraz: któż się jeszcze potępi? Kto nieba nie zdobędzie?

Chyba ten nierozumny, uparty nienawistnik samego siebie, co świadomie i dobrowolnie zbawić się nie chce... i nawet od Matki najlepszej ucieka a pośrednictwem Jej – gardzi...” – stwierdza o. Kolbe.

Panie Jezu, konający na krzyżu za moje grzechy, abym nie zginął, ale miał życie wieczne, przyjmij moje „dziękuję” za Twoją bezgraniczną miłość i naucz mnie codziennie umierać dla grzechu a żyć dla miłości.

**Módlmy się: Prosimy Cię Panie, nasz Boże, † udziel nam łaski, abyśmy gorliwie naśladowali miłość Twojego Syna, \* który oddał własne życie za zbawienie świata. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

### **Stacja XIII. Zdjęcie Pana Jezusa z krzyża**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość przyjęta.**

Teraz ciało Chrystusa, a dokładnie jego strzępy, nikomu już nie jest potrzebne. Tak jak każdy nieboszczyk może być tylko złożony w grobie. Ci, którzy wytrwali pod krzyżem i byli naocznymi świadkami Bożego Miłosierdzia, ze czcią zdejmują je z krzyża. Jezus znowu znajduje się w ramionach Matki. Ta otula Go pieścizotami jak niegdyś w Betlejem. Serce Maryi przebite siedmioma mieczami czuje tylko niewypowiedzianą boleść i jedność z ofiarą swego Syna. Maryja staje się ołtarzem i tronem dla Bożej Miłości. Ona sama jej potrzebuje i pragnie jej dla swoich dzieci, których pod krzyżem została matką. Któż zdoła zgłębić miłość Niepokalanego Serca: do Syna i swych dzieci? Chyba ten tylko, kto je posiada przez całkowity dar ze swego życia.

„Mamy od Boga daną sobie Matkę. Ona nie patrzy na to, czy ktoś godny zmiłowania. Ona Matką tylko miłosierdzia, więc śpieszy, chociaż nawet nie wzywana, tam, gdzie najwięcej nędzy w duszach. Owszem, im bardziej dusza zeszpeciła się grzechem, tym bardziej w niej okazuje się miłosierdzie Boże, którego uosobieniem jest właśnie Niepokalana” – zaświadcza św. Maksymilian.

Panie Jezu, ogarniony miłością Matki i czcią bliskich, chciałbym zawsze darzyć Cię największą miłością, czcią i szacunkiem, bo Ty jesteś moim Odkupicielem i Oblubieńcem. Dopomóż mi, Panie, abym nigdy nie zadawał bólu Sercu Twojej i mojej Niepokalanej Matce.

**Módlmy się: Panie, nasz Boże, ukształtuj nas na podobieństwo Serca Twojego Syna i rozpal Jego miłością, † abyśmy upodobnieni do Niego, \* stali się na wieki uczestnikami odkupienia. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

#### **Stacja XIV. Pan Jezus złożony do grobu**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość nie ustaje.**

Grób zawsze kojarzy się z końcem historii i życia człowieka oraz całego jego dorobku. Ten grób ma przyjąć na wieki ciało Ukrzyżowanej Miłości. Ludzie zamknęli Miłość w grobie i postawili ochroniarzy, by już nikt jej nie wykradł. Można spać spokojnie. Miłość przestała być zagrożeniem. Prawo miłości już nie obowiązuje. Umarło razem z Chrystusem. Królują prawa wywalczone lub narzucone przez ludzi. Dla miłości nie ma miejsca. Nikt nie chce być słaby jak ona. Prawo musi być twarde. Przyszłość należy do... No, właśnie. Nienawiść, złość, fałsz, grzech powiedziały już ostatnie słowo: końcem ich jest śmierć. Już niczego nie są w stanie uczynić.

Lecz Miłość złożona w grobie ma moc ziarna: dorodnego, pełnego życia, Bożego zarodka. Skończyła się nienawiść, lecz miłość nie ustanie. Ona wszystko przetrzyma. Nie uwięzi jej grób ani ludzie, ani grzechy, ani wojny, ani moce czy potęgi, nawet piekło całe. Ona zapuści korzenie w milionach i będzie trwała na wieki.

„Nieraz nam się zdaje, że Pan Bóg «za mało energicznie» rządzi tym światem. Przecież mógłby jednym skinieniem swej wszechmocnej woli zmiażdżyć i w proch pokruszyć wszystkich przeciwników, bezbożników, niemoralnych zatruwaczy młodzieży i im podobnych. Tak myśli nasza głowa skończona, ciasna, gdy tymczasem Mądrość Przedwieczna sądzi inaczej. Prześladowania oczyszczają duszę jak ogień złoto. Ręce katów tworzą rzesze męczenników, a prześladowcy doznają nieraz w końcu łaski nawrócenia” – przekonuje o. Kolbe.

Panie Jezu, Twój grób niech przypomina mi o moim końcu życia. Spraw, abym odchodząc z tego świata upodobnił się do Ciebie w miłości.

**Módlmy się: Wszechmogący Boże przyjdź z pomocą wier-  
nym, którzy pokładają ufność w Twoim miłosierdziu, † spraw,  
aby oczyszczeni ze zmazy grzechów trwali w świętym życiu \* i  
otrzymali obiecane dziedzictwo. Przez Chrystusa Pana naszego.  
Amen.**

### **Stacja XV. Zmartwychwstanie**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...*

#### **Miłość tryumfuje.**

Tego się nikt nie spodziewał. Nawet najbliżsi uczniowie. Tego nie przewidzieli uczeni w Piśmie i nauczyciele. To zupełnie nowa rzeczywistość: Pan powstał z martwych, ZMARTWYCHWSTAŁ – jak zapowiedział. Grób nie kryje już doczesnych szczątków Jezusa Chrystusa. Pusty jest dowodem zmartwychwstania. Miłość okazała się silniejsza od śmierci. Śmierć nie uśmierca Miłości. Miłość tryumfuje. Bogu niech będą dzięki. Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa! Z tego miejsca, z pustego grobu, gdzie została pokonana ostatnia trwoga ludzka, roznosi się na cały świat Radosna Nowina – Ewangelia: Chrystus żyje i my żyć będziemy z Nim. Miłość tego dokonała. Bo do miłości wiecznej stworzył Bóg człowieka. Miłość i życie – to szczęśliwa wieczność z Bogiem. Oby tam nikogo z ludzi nie zabrakło...

„Niechaj kto tylko szczerze, dokładnie, z żalem głębokim za grzechy i mocnym postanowieniem poprawy wypowiada się, a na-

tychmiast poczuje pokój i szczęście, wobec którego wszystkie przemijające, a brudne rozkosze świata są raczej wstrętnym utrapieniem” – przekonuje św. Maksymilian.

Panie Jezu, który z miłości ku ludziom oddałeś życie i przywróciłeś nam wieczną radość przez zmartwychwstanie, dopomóż mi być zawsze wiernym Tobie i świadczyć o ostatecznym zwycięstwie Miłości, która obdarza człowieka nowym życiem.

**Módlmy się: Boże, Ty z niewysłowioną hojnością napędniasz nas błogosławieństwem; † spraw, abyśmy porzuciwszy złe przyzwyczajenia rozpoczęli nowe życie \* i w ten sposób przygotowali się do udziału w chwale niebieskiej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**